

ścielni, a wnet za nimi zjawiają się „cyganie“. Szajka cyganów składa się z czterech, w łachmany ubranych i sadzą posmarowanych chłopaków. Jeden z nich jako najstarszy przebrany jest zwykle za żołnierza. W ręce dzierży długą „kanciarę“ a do boku przypasuje szablę. Drugą ważną osobistością jest cyganka. Cyganka nosi na plecach zwitek słomy okręcony w szmaty, mający przedstawiać jej syna Sobka. Cygan i żyd również pomalowani. Pierwszy ma w ręku kanciarę, drugi nosi ze sobą rozmaitego rodzaju rupiecie. Przyszedłszy pod okna odzywa się cygan: „Przyślimy tu po śmigurcie, páre jajek podarujcie, Wyleźcie na faskę, urznijcie kiełbaskę: ino nie blisko ręki, byście sobie nie zadali wielkiej męki. Po štéry jajka po štéry, żeby sie wam kury nie kryły w pokrzywy“. Cyganka prosi o dary „dla małego Sobka“, żyd zachwala swe towary, a żołnierz grozi w razie odmowy. Jeśli nic uprosić nie mogą, opuszczają dom ze słowami: „Chury, chury, chury!!! Nas....ły wám pełną dziezkę kury“. Czasami spadnie na nich gwałtowny strumień wody wylanej przez okienko, znajdujące się zwykle w strychu. Ale też i cygany nie żałują swych kanciar na pędzącą za nimi gawieź.

Po obejściu całej wsi topią uroczyście małego bałwanka gdzieś w stawie.

To są zwyczaje, które się jeszcze po części utrzymały w Radłowie.

Franciszek Gawełek.

Z egipsko-arabskich opowieści ludowych o Panu Jezusie.

„Saidna Issa“ (Pan Jezus) doznaje od Arabów czci wysokiej; pełno też o Nim snuje się legend w świecie mahometaniskim. Kilku opowieści dostarczył podpisanemu Mahmud Farag w Rasua nad Kanałem suezkim (3 km. od Port-Saidu); sądzę, że ich ogłoszenie będzie niepozbawionym wartości przyczynkiem do egipskiego folkloru. Trzy pierwsze legendy są już w arabskim dziele aalima szeycha Abderrahmana Es-Safuriego es-szafaja p. t. „Nuzettin el magalys“ (Biesiada literacka), wydanem w Kairze roku 1315 ery islamskiej; co do następnych nie wiem,

czy i gdzie są ogłoszone: dla nas niema to zresztą znaczenia, boć *arabica non leguntur*. Panu Mieczysławowi Geniuszowi, który mi wskazał Mahmuda Faraga i w zebraniu opowieści wielce był pomocny, serdecznie składam podziękowanie.

I. Szarańcze Marjam. Jej zwiastowanie i poczęcie.

Marjam, matka Issy, pochodziła z rodu Salomona, w dwudziestem czwartym pokoleniu. Gdy raz pomodliła się do Boga, aby jej dał do jedzenia mięsa bez krwi, Bóg zesłał jej szarańcze. Kiedy Marjam była mała, modliła się z człowiekiem imienia Jusef w świątyni (haram) jerozolimskiej; stała tam studnia i każdy z modlących się po kolei szukał wody poza murami w grocie Szamuila i przynosił do studni, żeby nigdy nie brakło picia dla wiernych. Skoro przyszła kolej na Marjam, udała się do grotty po wodę, a mając się schylić przy czerpaniu zrzuciła zwierzchnią szatę. Naówczas zjawił się anioł Gebrail w postaci zwykłego człowieka, niosąc resztkę ziemi pozostałej ze stworzenia Adama i ziemię tę wdmuchnął w rękaw zrzuconej szaty. Marjam zaczerpnąwszy wody przywdziała zwierzchnią suknię i natychmiast poczuła w żywocie ruszanie się dziecka. Gdy później spostrzegła bliskość położu, opuściła świątynię i poszła do siostry swojej, żony Zakarija, będącej właśnie w ciąży. Siostra stanąwszy naprzeciw przybyłej uczuła, że jej dziecko w żywocie modli się do dziecka poczętego przez Marjam. Jusef zwracając uwagę na otyłość Marjam rzekł: „Jakże ci się to dzieje bez męża? Czyż rośliny wschodzą bez nasienia?“ Marjam odpowiedziała: „Tak, roślina wschodzi bez nasienia. Wszak Bóg, nim wzrosły rośliny, stworzył nasiona: i mnie zatem dał wprost od siebie nasienie“. Marjam należy do najświętszych niewiast, jakie kiedykolwiek żyły na ziemi, podobnie jak Assija Faraonowa, Hadiga żona Abrahama i Fatma córka Mohammeda. W ciążę zaszła Marjam mając lat trzynaście; gdy Saidna Issa poszedł do nieba, miała lat 66; a umarła w 112 roku życia.

II. Pierwszy cud Issy w Egipcie. Wykrycie złodziei w Kairze.

Kiedy Issa był mały, znalazł, przyszedłszy raz do pewnego miasta, wielu ludzi zgromadzonych przed pałacem królewskim. Zapytał więc: „Dlaczego zgromadziliście się tutaj?“ „Żona króla rodzi“, odpowiedziano mu, „ale nie może urodzić. Cały zaś lud

modli się do bożków o pomoc dla królowej“. Saidna Issa postanowił wówczas spełnić pierwszy swój cud. „Jeśli wejdę“, rzecze, „i położę dłoń moją na jej żywocie, dziecko natychmiast zdrowe przyjdzie na świat“. I w istocie pozwolono Issie wejść do pałacu; wszedł i tak odezwał się do króla: „Coś ci powiem, a jeżeli to okaże się prawdą, wyrzeknij się bałwanów i uznaj prawdziwego Boga. Oto dziecko, które jest w żywocie żony twojej, jest płci męskiej, ma czarny znak na obliczu, a białe na plecach“. Król odparł: „Dobrze; jeżeli to będzie syn i ujrzymy znaki przez ciebie zapowiedziane, zniszczę kamienne bałwany i będę się modlił do prawdziwego Boga“. Tedy Issa położył dłoń swoją na żywocie królowej i rzekł: „Chłopcze, oto kładę dłoń na żywocie twojej matki, prosząc Boga, aby dał zdrowie wszystkim. Wyjdź co prędzej zdrowy“. I zaraz urodził się syn, a król znalazł na nim zapowiedziane znaki, uwierzył i chciał modlić się do Boga. Ale sprzeciwił się lud i groził królowi zabiciem, twierdząc, że Marjam ze swym synem byli wyrzuceni z Jeruzalem za czarnoksiężstwo (sachar), a więc i teraz Issa czarami się popisał. Król uląkł się i nie dotrzymał obietnicy, a lud zmusił Marjam wraz z Synem do opuszczenia miasta. Udali się do Kairu. Żył tu pewien bogacz, który karmił wielu nędzarzy; Issa z Matką nie znali nikogo w Kairze, więc poszli do niego. Właśnie przed dwoma dniami jacyś żebracy rozbili kufrы swego dobroczyńcy i skradli wiele pieniędzy. Rozgniewany bogacz kazał wszystkich nędzarzy u siebie zatrzymać, badał ich po kolei, ale nikt nie chciał się przyznać do zbrodni. Kiedy Marjam z Synem przybyli, wprowadzono ich w gwarny tłum, a Issa, widząc ogólne zamieszanie, pytał o jego przyczynę. Zebrawszy szczegóły, kazał się poprowadzić przed bogacza, który skarżył się na doznaną krzywdę: „Oto czynię“, mówił, „dobrze ubogim, a ktoś z nich mnie okradł“. Issa odrzekł: „Znajdę złodzieja. Chodź, a pokażę ci go“. I wszedłszy między tłum żebraków spostrzegł ślepcę i paralytyka nie mogącego chodzić. „To są złodzieje“ — powiedział. Wszyscy śmiali się z Issy mówiąc: „Jeden ślepy, a drugi nogi ma sparaliżowane: jakżeż oni mogli ukraść? Chyba zwarzowałeś?“ Issa jednak trwał przy swoim: „Tak, to oni ukradli“. — „W jaki sposób“, pytano. — „Zaraz wam pokażę“. Kazał paralytkowi wejść na bary ślepego i postępować naprzód, aż doszli do kasy bogacza. Tak wyjaśnił Issa sposób dokonania kradzieży.

III. Przemiana dzieci w świnie i małpy.

Kiedy Issa chodził do szkoły uczyć się z innymi dziećmi, rzekł raz jednemu z towarzyszków: „Teraz twój ojciec zajada w domu owoce“. Dziecko wróciwszy do matki, odezwało się: „Daj mi tych owoców, któreście tutaj jedli!“ — „A kto“, zapytała matka, „powiedział ci, żeśmy tu jedli owoce?“ — „Jest jeden chłopiec z nami w szkole, który to nam powiedział“. Tedy rodzice orzekli, że to musi być czarnoksiężnik (sachar) i wszyscy ojcowie odebrali swoje dzieci ze szkoły, aby nie zostały czarnoksiężnikami, jak Issa. Urządzili szkołę gdzieindziej, a Issa przyszedłszy na drugi dzień tam, gdzie zwykle, — nikogo z towarzyszków nie znalazł. Poszedł więc do domu, gdzie założono nową szkołę i pytał tamtejszych ludzi: „Dlaczego nie posłaliście waszych dzieci do szkoły?“ Kiedy dostał wymijającą odpowiedź, wskazał na drzwi zamknięte od izby, gdzie dzieci na nauce siedziały: „Co tam jest?“ — „Tam są świnie i małpy“. Issa pomodlił się do Boga, żeby tak się stało w istocie i odszedł. Tedy gospodarz szkoły otworzył drzwi i znalazł zamiast dzieci same świnie i małpy.

IV. Ukaranie niewierności żony wskrzeszonej.

Żył raz wśród pokolenia Israil człowiek, któremu żona, najpiękniejsza kobieta w kraju, umarła. Gdy ją zaniósł na cmentarz i pogrzebał, nie mógł opuścić grobu nieboszczki, został i płakał, aż ziemia zazieleniła się pod jego łzami. Pewnego dnia przechodził tamtędy Saidna Issa, a zobaczywszy człowieka płaczącego, zapytał: „Co ci się stało?“ — „Żona mi niedawno umarła, a że ją bardzo kochałem, nie jestem w stanie grobu opuścić“. Tedy rzekł Issa: „Czy chcesz, żebym powrócił twoją żonę do życia?“ — „Chcę, Panie“. Issa wziął gałąź palmową, pomodlił się do Boga i uderzył nią w grób, który natychmiast otworzył się i nieboszczka powstała, otrząsając się z ziemi. „Czy to jest twoja żona“, spytał Issa. „Tak“, odrzekł ów człowiek i uradowany odszedł z żoną. Po drodze spostrzegł wielkie drzewo, więc rzekł do wskrzeszonej: „Od twojej śmierci nie spałem zupełnie, ani w nocy ani we dnie. Skoro żyjesz i jesteśmy szczęśliwi, pragnę się przespać, aby sobie odpocząć. Pozwól, że na kolanie twojem oprę głowę“. Kiedy położył się i głowę oparłszy o kolano żony swojej zasnął, przejeżdżał tam-

tędy piękny królewic. Zapytał kobietę: „Co to za człowiek?“ Ona odpowiedziała na migi, że mąż jej. — „Czy chcesz“, pytał dalej królewic: „iść ze mną?“ Kobieta zgodziła się, wysunawszy kolana z pod głowy męża, usypała na to miejsce kupkę piasku i królewic wzięwszy ją na tył swego konia, odjechał. Gdy mąż się obudził, wołał żonę i szukał, a nie znajdując jej spostrzegł ślady kopyt końskich i domyślił się, że to jest trop człowieka, który mu porwał żonę. Pobiegł więc śladem i dopędziwszy konia zawołał: „Królewicu, to moja żona, pocoś mi ją zabrał? Dla niej o mało co nie umarłem!“ Na to królewic: „Kłamcą jesteś, to nieprawda, to nie twoja żona, lecz moja!“ Więc mąż zapytał kobietę: „Czyż nie jesteś moją żoną?“ Niewierna zaprzeczyła i wśród ich kłótni przechodził właśnie Issa. „Saidna“, zawołał mąż, „czyżeś nie wskrzesił tej oto mojej żony?“ — „Tak“, odrzekł Issa, a zwróciwszy się do niej dodał: „Czyż nie ciebie wyprowadziłem z grobu?“ — „Nie“, zaprzeczyła kobieta, „jestem żoną tego królewica“. Tedy pomodlił się Issa do Boga i zawołał: „Oddaj mi, com ci dał!“ A kobieta padła trupem. Mąż zaś ujrawszy to, usunął się od świata w góry i modlił się do Boga aż do dnia śmierci swojej.

V. Pouczenie św. Pawła o babskich krętaćwach.

Wszedł raz Issa z uczniem swoim Polosem do wielkiego ogrodu i znalazł ślepcę, który obejmował pień ogromnego drzewa. Śród górnych gałęzi siedziała kobieta z mężczyzną. Issa zapytał: „Co robisz z tem drzewem?“ — „Żona moja“, odparł ślepiec, „siedzi na drzewie, więc obejmuję pień, żeby żaden mężczyzna tam się nie dostał“. Kiedy to Polos usłyszał, pomodlił się do Boga, aby temu człowiekowi wzrok powrócił. Ale Issa zrobił uwagę: „Cóż mu po wzroku? Kobiety zawsze znajdują wykręt dla siebie“. Polos upierał się: „Niechże zobaczy i przekona się o niewierności żony!“ Issa zatem przystąpił do ślepcy. (A był to dzień świąteczny, ludzie przechadzali się po ogrodzie i żona owa chciała przyrzczyć się licznemu zgromadzeniu. Mąż jej nie pozwolił samej odchodzić, bojąc się zacepek wobec samotnej niewiasty, lecz ona podała mu radę, żeby objął pień drzewa, na które sama wyjdzie: w ten sposób wszystko zobaczy, a nikt jej nie będzie napastował. Otóż dzień przedtem przyjacielowi swemu kazała wyjść na drzewo...) Issa pomodlił się do Boga, naślinił palce i dotykając oczu ślepcy powiedział:

„Patrz w górę!“ Tedy zobaczył mąż zdradzony żonę z kochankiem i czynił jej wyrzuty: „To tak ci zaufałem?“ Ale ona odparła: „Gdybym tak nie zrobiła, tybyś nie przewidział“. A Issa powtórzył Polosowi: „Oto mówiłem ci, że kobieta zawsze się wykręci“.

Kair, w grudniu 1906.

Tadeusz Smoleński.

Nowe przyczynki do drugiego wydania „Księgi przysłów“

S. Adalberga.

Setka I.

W rocznikach VI., VII. i IX. „Ludu“ ogłosiłem pięć setek „Przyczynków“ do *Księgi przysłów* Adalberga, w roku zaś 1903, rozpocząłem na tyleż setek obliczoną drugą seryę przyczynków w „Wiśle“ p. n. „Na marginesie Ks. prz. S. A.“ Zanim tę seryę zdołałem ukończyć, nabierało się przy czytaniu przygodnem tyle materyału nowego, że widzę się zmuszonym do rozpoczęcia trzeciej seryi przyczynków. Dla jednolitości zachowuję układ dotychczasowy, dorzucam tylko spis dzieł, przejranych wyczerpująco, i wykaz skrótów nowych, użytych dla oszczędzenia miejsca. Przejrzałem tedy dokładnie z nowszych tomików „Biblioteki pisarzy polskich“, wydawanej przez Akademię umiejętności: Baryki sztukę „Z chłopca król“, Paprockiego „Koło rycerskie“, M. Szarzyńskiego „Poezye“, oraz: Wł. Bełzy „Poezye“ (Lipsk u Brockhousa), Józefa hr. Dunina-Borkowskiego „Pisma“ t. I., (Lw. 1856), Czesława Jankowskiego „Poezye“ (Warsz. 1884), A. Langego „Poezye“ Cz. II. (Krak. 1898), Matuszewskiego „Zbiór wierszy i bajek, przełożonych z różnych autorów obcych“ Cz. I. (Warsz. 1803), A. Niemojowskiego „Poezye“ (Krak. 1901), Józ. Kalas. Pajgerta „Bajki i wiersze różne“ (2 serje Lwów 1834. nn.), „Prace literackie“, wydane przez J. hr. Dunina-Borkowskiego (w Wiedniu 1838), A. Stopki książeczkę o „Sabale“ (Krak.), „Szopkę krakowską“, wyd. przez dra J. Krupskiego (Krak. 1904), K. Tetmajera dramat „Zawiszę Czarnego“ i wydawnictwo „Poziarnie“ (Wilno 1861).